Rozmaitości.

W Sobotę Nro. 5. 8. Marca 1817.

Wyimki z dzieiów życia Fuszeta, Xięcia Otranto.

Józef Fouohé, Xiążę Otranto, Kawaler W. Krzyża rozmaitych orderów Francuzkich i zagranicznych, urodził się dnia 29go Maia 1763go w Nantes, w Departamencie Niższey Ligery. Wychowanie iego, powierzyli rodzice Oycom Zakonu Oratorium*). Gdy doszedł do 9ciu lat wieku swoiego, oddali go rodzice do konwiktu Kollegium w Nantes. Pierwsi nauczyciele iego sądzili o nim mylnie; wesołość iego umysłu poczytywali za lekkomyślność, i myśleli, że mu braknie mocy poznania, ponieważ nie bez odrazy uczył się Donata i reguł grammatyki. Późniey usiłowano ćwiczyć go w wierszopistwie Łacińskiem i Francuzkiem, ale bez skutku; duch iego nie chciał się poddać żadnemu przymusowi. Z tąd wnoszone, że mało ma usposobienia do pilności.

Ale Przełożony nad szkołami, P. Durif, mąż wiele światła posiadaiący, który chłopca polubił, uważał go pilnie. Spostrzegał, że wychowaniec iego z biblioteki naywięcey książki poważne do czytania wybierał, i że gdy towarzysze iego romanse czytali, on się tymczasem w Myślach Paskala zatapiał. Dla dociekczenia, coby też z nich poiął, zadał mu pewnego dnia niektóre pytania, i bardzo go zadziwiła wielkość i rozmaitość poięcia iego. Młody Fouché, bynaymniey nie zmieszany w odpowiedziach swoich, ciągnął daley rozmowę o przedmiotach nawet naypowszechnieyszych.

Ponieważ miał obrać powołanie oyca swoiego, który był Kapitanem okrętu, przeto poświęcił się matematycę i zrobił w niey postęp. Już miał opuścić szkoły, gdy P. Durif rodzicom iego przedstawił, że natura młodzieńca nie iest do morza usposobioną. Radził im oddać go do Oratorium, aby tam dawał nauki. Oyciec zezwolił na to, a Fouché został w instytucie Paryzkim tegoż zakonu umieszczony.

Tam polecono młodemu kandydatowi kommentarze Janzeniusza i katechism kościelnego Zgromadzenia Trydentskiego. Lecz niepodobna mu było przemódz wstrętu, który ta praca w nim wzbudzała. Udał się do Superiora Instytutu X. Meraulta de Vissy, któremu szczególniey był poleconym, i nic przed nim nie taił. Ten mąż, równie uprzeymy iak rozumny, zaprowadził go do swoiey bibliioteki, i pozwolił mu wybrać sobie dzieła, któreby mu naybardziey dogodne były. Fouche obrał sobie postowe kazania Massilliona i dzieła Nikolego. Lecz oraz, nie chcąc nic taić przed mężem, który miał bydź przyiacielem i spowiednikiem iego, wyznał mu, że miał u siebie Tacyta, Horacego i Euklida; a chociaż używanie książek świeckich w tym domu zabronione było, łatwo iednakże zyskał pozwolenie zatrzymania onychże.

Gdy potem Fouché w Akademiiach Królewskich w Juilly*), w Arras, i w Szkole woienney Vendomońskiey popisywał się dawaniem nauk w moralności, logice, metafizycę, historyi naturalney i w matematyce, wystąpił nareszcie z Oratorium, aby ożenić się i osiąść w Nantes, gdzie iako Adwokat żyć zamyślał. Wszyscy, którzy go w Oratorium znali, zostali mu ciągle z wielkiem poważaniem przychylnymi.

P. Malouet, który podobnież był Nauczycielem w Oratorium, czuł naywiększe przywiązanie do niego. Gdy potem Fouché został Ministrem, widziano, że Malouet pomimo wszelkich groźb i przemocy odwiedzał Foucheta na wygnaniu, na które go Na-

*) Oratorium S. Mariae in Vaticella; duchowna Kongregacya, którą Filip Neri założył w Rzymie r. 1575. Na wzór oneyże utworzył Kardynał Berulle na początku XVIIgo wieku Congregationem Oratorii we Francyi, którey Jenerał z 3ma Assystentami w tem Państwie przebywał. Członkowie tey Kongregacyi (Patres Oratorii) nie czynili ślubów zakonnych, używali przyzwoitey wolności, i dalekimi byli od owey zabobonney przesady w nabożeństwie, mnichom zarzucaney. Uczyli oni młodzież i sposobiących się do stanu duchownego, a oraz miewali kazania.

*) Akademiia Królewska w Juilly, leży o 7 godzin drogi od Paryża, w Damartin en Brie; tam był sławny i bardzo odwiedzany konwikt, który pomimo burz rewolucyynych trwa dotąd ieszcze.

poleon Bonaparte był skazał, i przypłacił tę wielkomyślną przyiaźń własnem swoiem wygnaniem do Tours. Jeszcze więcey zaszczytu czyni temu celuiącemu przyiacielowi ta okoliczność, że nie posiadaiąc maiątku, wszystkie korzyści urzędu swoiego porzucił, aby póyśdź za uczuciem swoiego serca. Jeżeli Fouché wielkiey niewdzięczności doznawał, to też i wiele zaspokoienia dostał w udziale. Dosyć mu iest na wdzięcznych uczuciach Malouetа, Capalesa i kilku innych sławnych mężów; przy nich ón łatwo zapomina mnóstwa mniey znanych niewdzięcznych ludzi, których sobie podczas rozmaitych zarządów swoich iako Minister pozobowiązywał.

Od młodości swoiey z gruntownemi wiadomościami i prawdziwemi widokami obeznany, nie był podczas wybuchnienia rewolucyi bez pomocy, ani też w niepewnem położeniu. Powołano go do Konwentu narodowego. Tam nie chciał bydź uważanym, zagrzebał się w Wydziale oświecenia publicznego, i złączył się z Kondorsetem.

O głosowaniu iego w sprawie Ludwika XVIgo możemy zamilczeć, ponieważ Ludwik XVIIIty uznał za rzecz przyzwoitą pokryć to zasłoną, gdy go swoim Ministrem Policyi mianował.

Wówczas, gdy Fouché w Arrasie filozofię dawał, poznał Maxymiliiana Robespierra, i temuż, gdy go do Zgromadzenia konstytuuiącego powołano, pieniędzy na drogę do Paryża i na oporządzenie się tamże, pożyczył. Tam go Robespierre często widywał, ale ich wkrótce różność zdań rozłączyła. Po iednym obiedzie u Fouchéta szkalował Robespierre mocno Girondystów, i w tonie obrażaiącym wywierał gniew swóy na Vergniauda, który tam był obecnym. Fouché, kochaiąc Vergniauda, obrócił się do Robespierra i rzekł mu: „Taką natarczywością pozyskasz WPan w prawdzie namiętności, lecz nigdy nie zjednasz sobie szacunku i zaufania.“ To go obraziło, i odszedł.

Na kommissyach, które Fouché w Departamentach przyiąć musiał, nader był zniewolonym zbliżać się także do tonu ducha czasu owego, i nieszczęsney fatalności wypadków ulegać; tymczasem czytamy nawet w iednem obwołaniu ustawy przeciwko osobom podeyrzanym, mocą którey aresztowanie Xięży i Szlachty w massie nakazywano, text następuiący, który potrzebował odwagi, aby go napisać i wydrukować dnia 25go Sierpnia 1793go.

„Prawo chce, aby podeyrzanych wyłączyć z obcowania towarzyskiego; pomyślność Kraiu koniecznie wymaga takowey ustawy. Lecz gdyby dla utwierdzenia zdania swoiego o kim chciano wierzyć niepewnym doniesieniom, tedyby wspierano dowolność, która tak sercu moiemu, iako i słuszności bardzo się sprzeciwia. Miecz Sądu nie powinien tu i owdzie na oślep ugadzać; prawo wymaga surowey kary, ale nie wyroków klątwy, które są równie nieludzkie, iak bezprawne.“

Na swoiey kommissyi w Lugdunie, walczył z żądzą chciwości rabunku i krępował bezprawia. Przywrócił był w umysłach spokoyność i bezpieczeństwo, gdy go Robespierre przed Jakobinami oskarzył, iakoby przyiaciel Oyczyzny uciemiężał, i z arystokracyą układy zawierał. Odwołany do Paryża miał odwagę powstać przeciw przekorney potędze Robespierra, i z mownicy Konwentu narodowego powoływał go do usprawiedliwienia skargi swoiey.

Upadek Robespierra położył koniec tym sporom. Myślano, że w grobie iego zamkną się namiętności; lecz zdaie się to bydź przeznaczeniem naszem, abyśmy się w kole nędzy i błędu obracali. Ludzie, którzy przed Robespierrem podło czołem bili, nie znachodzili po śmierci iego dosyć dobitnych szkaluiących słów na wyrażenie swoiey nienawiści ku niemu. Przesada w tem wzmogła się tak dalece, że mu przypisywano zmierzanie do Dyktatury. „Wyświadczaią mu zbyt wiele zaszczytu (zarzucił na to Fouché z żywością), przyznaiąc mu plany i układy; będąc ón dalekim od stanowienia względem przyszłości, nie myślał nawet o niey. Był ón porwanym od wypadków i posłusznym ich pędowi, którego siły ani wstrzymać, ani kierować nie mógł.“ Ta uwaga zdawała się okazywać przychylność. Od tego czasu był Fouché w oczach nieprzyiacioł swoich stronnikiem Robespierra, a wkrótce oskarzono go o wdanie się w spisek do przywrócenia terroryzmu.

Oddalono go z Konwentu narodowego. Dopiero po zniesieniu tego Zgromadzenia, Fouché publicznie znowu wystąpił. Dyrektoryat wykonawczy zlecał mu raz po raz poselstwa w Medyolanie i w Hadze. Tam bronił ze stałością niepodległości obu tych Kraiów przed słabością Rządu swoiego, który ie poważać przyrzekał, a przecież ie na obcą chytrość wystawić zamyślał.

Spostrzegł się Dyrektoryat, ale iuż było za późno. Już woyska nieprzyiacielskie wkraczały do Włoch, nieukontentowani wewnątrz

Francyi stawali się śmielszymi, nieład się wzmagał. Powołano Foucheta na urząd Ministra Policyi powszechney. Tu sobie wielką sławę zjednał przez dobro, które czynił, przez zapobieganie nie iednemu nieszczęściu, i przez odpór, który zawsze, gdy o rzecz chodziło, dawał namiętnościom.

Gdy objął Ministerium pod Dyrektoryatem wykonawczym, naypierwszym iego krokiem było pamiętne zdanie sprawy o sprawcach buntu. „Nie spodziewaycie się (mówił), aby się poprawić mieli; to, co dla rozpasania namiętności swoich przedsiębiorą, iest u nich cnotą i wolnością; każdy środek, którym Kraiem zagrażaią i one straszą, zdaie się im zdolnym do popierania mocy i szczęścia onychże.“ Mówiąc o potworach, które po więzieniach mordowały, dodał: „Wyrzuty ich sumnienia nie potrafią zagładzić pamięci nieszczęśliwych, których pozabiiali. Naród widzi tylko, iak ich skrytobóyczyczym sposobem pomordowano, lecz w ich sercu nie może czytać wyrzutów, któreby umysły Ludu zaspokoić zdołały.“

Kto Xięcia Otranto w gronie rodziny iego widzi, myślałby, że duch iego i sposób myślenia nie przechodzą zakresu skłonności domowych. Obyczaie iego są proste i surowe. Dla siebie nie potrzebuie bogactwa, brzydzi się podstępem i wykwintnością; pozwala z sobą otwarcie mówić; to, co iest nieznaczącem, pomiia, a gruntownie uważa wszystko, co iest ważnem. Jest obeznanym z wszelkiemi wyobrażeniami ściągaiącemi się do stanu człowieka, do szczęśliwości i obowiązków iego; co tylko może mieć wpływ do wydoskonalenia towarzystwa cywilnego, do iego uszlachetnienia, do iego bezpieczeństwa, lub do iego zepsucia i zniszczenia, to wszystko nieustannie zatrudnia myśl iego. W ciągu długiego i pracowitego zarządu swoiego, brał w swoią obronę każdy stan posiadania bez wyiątku. Zupełne bezpieczeństwo znaydował każdy, kto tylko do spokoyności dążył.

Zawsze się sprzeciwiał krokom chwilowey konieczności. „Te tylko (mówił ón) utwierdzaią złe, nie tamuiąc go; gdyż koniecznie dowolne wykonywanie onychże, zawsze się powierza namiętnościom.“

Ponieważ Xiążę Otranto rozmaitym Rządom służył, przeto chcieli nieprzyiaciele iego w nas wmówić, iakoby charakter iego stosował się do każdego; ależ, gdyby ón był wszystkim Rządom niewolniczo służył, tedy, iak się nam zdaie, nie byłby pewnie ani części życia swoiego przepędził na wygnaniu i w bannicyi.

Listy Xiążęcia Otranto i iego urzędowe przepisy dla Prefektów, maią cechę przezorności i bardzo trudney sztuki kierowania serca ludzkiego. Popełnia ón częstokroć omyłki w pisaniu, ale co pisze, rozmyślane iest z wysokiem obięciem i światłem.

Powiadano, że Xiążę Otranto iako Minister za czasów Rzeczypospolitey, przez swoie urzędowe przepisy Biskupom i Prefektóm wydawane, zmierzał do postawienia Moralności w mieysce Religii, a Policyi w mieysce Sprawiedliwości. Dostaliśmy oba te okólniki, które osobliwszemu obwinieniu temu za pozór służyły. Fouche wydał ie w miesiącu Brumaire (Listopadzie) gdy Bonaparte na czele Rządu Rzeczypospolitey postawionym został. Wystawiaiąc sobie tę epokę, zdumiewamy się nad odwagą tego, który okólniki te pisał. Wymagało to wielkiey przewagi ze strony Męża, który tak mówił, ażeby wówczas takie zdania i takie zasady ważnemi uczynić, iakie się w tych okólnikach zawieraią.

Okólnik do Biskupów.

W Paryżu dnia 25go Brumaire (16. Listopada 799). — pierwszy rok Konzulatu.

U wszystkich ucywilizowanych Narodów panowały iedna lub więcey Religii, lecz żaden ze znanych nie był dosyć oświeconym, aby Religii należne mieysce nagnaczył. Jedne Narody cechowały ustawy religiyne piętnem właściwego prawodawstwa, na podobieństwo ustaw cywilnych i karzących; Kapłani byli ich Zwierzchnością; Rząd był przez to z początku tym mocnieyszym, ale utracił moc swoią z upadkiem zdań religiynych.

U innych Narodów były Rząd i Religiia dwiema obok siebie stoiącemi Władzami, które się w ustawicznem stykaniu wzaiemnie wspierały, lub z sobą walczyły. Słudzy Religii uiarzmiali, lub bywali uiarzmianymi; wskazuią to nowsze dzieie Europy.

Nastały inne czasy; Rozum ie przygotował, Religiia będzie ie błogosławić. Nigdy iuż więcey nie będziesz WPan w przypadku, abyś prześladował, albo był prześladowanym. Jeżeli w wolnem wykonywaniu wszelkich Religii iakowa służba Boża szczególnieyszey opieki dozna, tedy nią będzie ta, która Rzeczypospolitey większe przysługi uczyni. Rząd nie chce żadnego pierwszeństwa nadawać, ale chce nagradzać zasługi.

Po tak długim boiu, w którym wszelkie winy i błędy krwią naszą przypłaciliśmy, nie karm WPan z zanadto zbytecznem czuciem pamiątki dawnego znaczenia i bogactwa swoiego.

Rząd, który się właśnie teraz w pośród Ludu i nieszczęścia utworzył, za doskonale iest obeznanym z naturą ludzką, aby miał WPanu tę boleść za występek poczytywać. Prędzeyby myślał, żeby to było sprawiedliwiey, a także szlachetniey i rostropniey oszczędzić WPanu tak wielkich ofiar, a zmnieyszyć owe, które ponieść musiałeś. Jednakże zawierz WPan własnęy naucę swoiey, a przy tem wszystkiem, co osobiście poniosłeś, pozostanie Ci ta wielka pociecha: że nieszczęście Twoią służbę Bożą przywróciło do tego, co w każdym czasie siłę upadaiącą na nowo podniosło, to iest, do zasad pierwotnego iey utworzenia. Zważ WPan, iak cierpienia Jego iuż uśmierzyły nienawiść owych, którzy własne nieszczęście Jemu samemu przypisuią. Powszechny oklask stwierdził tę uchwałę rządową, która na WPana iuż więcey żadnego obowiązku przysięgi nie wkłada, i tylko przyrzeczenia wiary od Niego wymaga. Nie doznasz WPan iuż więcey żadnego przymusu, nawet ani w naylękliwszych skrupułach swoich.

Ten, co się między ludźmi zjawił dla podania im niebiańskiego prawa obyczaiów, którego WPan nauczasz, nie żądał bynaymniey tak wiele od Władzy świeckiey.

Nawet ci, którzy w trzech wiekach po nastaniu Chrześciiaństwa, takowe wraz z Konstantynem na tron Rzymski wynieśli, nie mieli większych środków iak WPan, ażeby wyznanie swoie zrobić wyznaniem Swiata.

Atoli, zważ WPan dobrze, że te świetne widoki, które się Mu znowu otwieraią, i daleko granice czasu i widomego świata przechodzą, na nowo zamkniętemi zostaną, ieżeli WPan wiernie dopełniać nie będziesz tego, co Rzeczypospolitey przyrzeczesz.

Nie iest to bydź wiernym Rzeczypospolitey, gdy WPan wzywaiąc do winnego iey posłuszeństwa, oraz i do nienawiści przeciw niey pobudzać będziesz. Wydzierać iey miłość Francuzów, iest zdradą.

Zważ WPan także, iż nadaremnie byłoby publicznie na kazaniach, a skrycie przy spowiedzi odmiennym tonem mówić. Wynurzania się umysłów, które WPan prowadzić i kształcić będziesz, wyiawią skryte natchnienia pochodzące ze spowiadalni, w którey nad umysłami panuiesz.

Nic, co się tycze Rzeczypospolitey, nie może WPanu nic bydź łatwieyszem, iak zjednać sobie prawo do iey sprzyiania, rozpowiadaiąc zasady oneyże wraz z zasadami swoiemi, i oboie głęboko wpaiaiąc w serca uniesione powodami i niepożytemi nagrodami cnoty, które im WPan zapewniasz.

(Podpisano) Fouché.

Okólnik do Prefektów.

W Paryżu dnia 3ogo Brumaire (21go Listopada 1799) w pierwszym roku Konzulatu.

Obywatelu Prefekcie! Urząd WPana iest w ścisłym i rozlicznym związku z Sądownictwem. Zakresy działalności Policyi i Sądownictwa stykaią się z sobą istotnie, przenikaią się na wzaiem, i zdaią się ieden w drugi na wzaiem przechodzić. Obadwa bez przestanku wspólnie działaią w iednychże czynnościach, a przecież: iak mało w powszechności to współdziałanie było prawdziwie zgodnem!

Sądownictwo, otoczone nader wielu formalnościami, nigdy nie przebaczało Policyi szybkiego iey trybu. Policya, prawie od wszystkich więzów uwolniona, nie mogła nigdy uniewinnić powolnego kroku Sądownictwa. Co zaś oboie nawzaiem sobie wyrzucały, zà to społeczność w ogólności tak iednemu, iako i drugiey, częstokroć zarzuty czyniła.

Policyi zarzucaią, że niespokoi niewinnych; Sądownictwu, że nie umie ani przeszkodzić zbrodniarzowi, ani go schwytać. Gdy pierwsza znaydowała się w ręku Królów, poczytywano ią powszechnie za narzędzie samowładności. Gdy zaś drugie wykonywaią Urzędnicy prawni, przeto się częstokroć zdawało, że się w ciemnych labiryntach sprzeczności praw zbłąkało.

U niektórych Narodów, co będąc nad miarę podeyrzliwemi wolności swoiey zazdrośnie przestrzegały, poświęcano Policyę Sądownictwu. Inne, ieszcze niecierpliwsze Narody, nie chcąc się dać prowadzić powolnym formalnościom przez labirynt praw niezliczonych, samo Sądownictwo przetworzyły na Policyę.

Ale kto czas i mieysce ich obopólnego działania bystro w oko bierze, przekonał się, że Policya i Sądownictwo w każdym prawdziwym porządku towarzyskim, ani bez siebie na wzaiem ostać, ani też zupełnie w iedno spoić się nie mogą.

I w samey rzeczy, przypatrzmy się raz Sądownictwu przed wyrokiem sądowym, i po zayściu onegoż. Przed wyrokiem nie będzie ono chciało ani mogło z honorem wyyśdź z świątyni swoiey dla zwiedzenia owych mieysc publicznych, albo dla wyśledzenia owych schronień taiemnicy, gdzie bezpieczeństwo powszechne i szczególne nadwerężone, gdzie występki, zbrodnie i sprośności popełnione bydź mogą. Nie tylko iego powaga i dostoieństwo, lecz sama nawet dobra sława iego, narażałyby

się przy tem na niebezpieczeństwo. Przy tak czynnym dozorze, Sędzia częstokroć stawałby się świadkiem, a tym nigdy bydź nie powinien. Aby świadectwo innych doskonale rozważyć, nie powinien kłaśdź nigdy na szali świadectwa własnego. Jeżeli Sąd sam każe aresztować oskarżonych, tedy iuż tem samem stawi się z nimi w stanie woyny, co wyrokowi sądowemu, iakim bydź powinien, wcale iest przeciwnem. Sądownictwo nie posiadałoby zaufania ani u oskarżonego, ani u społeczności, zgoła, ani u siebie samego, wyiąwszy wtedy, gdyby ie u wszystkich straciło.

Teraz zważmy Sądownictwo po wydanym wyroku, i gdy ten ma bydź dopełnionym. Będzież ono stawić rusztowanie, poprowadziż ono na stracenie nieszczęśliwego, którego skazało? Wszystkie Ludy tey ziemi czuły to, że kiedy iedna i taż sama Władza wyrok śmierci wydaie i wykonywa, wówczas Sądownictwo nie zdaie się istnieć dla sądzenia zbrodniarzy, lecz dla zabiiania ludzi. Wszystkie Ludy tey ziemi czuły to, że kiedy sprawiedliwość na okropney widowni wykonywania wyroków swoich, sama na pierwszem mieyscu zasiada, nie może iuż naówczas zostawać więcey przedmiotem miłości człowieka, lecz stać się musi postrachem iego. Wszystko, co Władzę sądową otacza, nie powinno w niey nic innego okazywać, iak czystą niebiańską Władzę wieczney mądrości. Naówczas iest ona tem, czem bydź powinna: właściwą Religią porządku towarzyskiego.

Tym sposobem, tak czas przed wyrokiem sądowym, iako też i po wydaniu onegoż, iest tym czasem, w którym Sądownictwo samo działać nie może; obadwa te czasy należą do zakresu działania Policyi.

Ta ma wszędzie oczy i ręce, i zdoła aresztować winowaycę wszędzie, gdzie tylko zbrodnie popełnione bydź mogą. Ona dla utrzymania publiczney spokoyności rozkazuie uzbroionemu szeregowi przemagaiącemu wszelką siłę, którąby iey przeszkadzać mogła; ona posiada wszystkie środki, aby oskarżonego w ręce sprawiedliwości oddać, i uprzątnąć albo pokonać to wszystko, coby się dopełnieniu wyroku Sędziego opierać chciało.

Przy takim podziale obowiązków urzędu między Policyą a Sądownictwem, bezsprzecznie nayprzykrzeyszemi są owe, które natura rzeczy na Policyę wkłada. Atoli właśnie naycięższe obowiązki urzędu znayduią nayczyścieyszą nadgrodę swoią w sercach takich Zwierzchników, którzy dla obowiązków swoich i dla Oyczyzny żyią. Właśnie naywiększe poświęcenie się sprawia im roskosz nayważszą.

Gdy owi, którzy wyrok wydali, takowego nie spełniaią; owi zaś, co spełnienie rozporządzaią, wyroku nie wydawali, przeto iuż sam ten podział obydwóch przykrych urzędów, surowość każdego z nich łagodzi. Urzędnikom Policyi wykonywaniem uchwał Władzy sądowey zarządzaiącym, pokazuie się ono z tey samey strony, i prawie w tym samym względzie, co i towarzystwa cywilnemu, którego to wykonania byt iego wymaga, a powszechna onegoż wola go nakazuie.

Co większa nawet, Obywatelu Prefekcie! przypatruiąc się rzeczy z bliska, będziesz WPan tem częściey miał wielorakie sposobności i środki łagodzenia surowości obowiązków urzędu dla uspokoienia własnego serca swoiego. Takowe środki i powody znaydziesz WPan każdego czasu w baczności, z iaką podczas aresztowania oskarżonych będziesz mieć wzgląd na wyraźne praw przepisy, a podczas spełniania wyroku winowaycy, na życzenia owey wspaniałomyślney ludzkości, która się od połowy wieku u wszystkich polerownych Ludów Europeyskich o Władzach sądowych i Sądach krwawych, tak głośno wysłowiła.

Nayścisleyszym zaś obowiązkiem, który wyraźna wola prawa na WPana wkłada, iest przepis, ażeby żadnego Obywatela ani na chwilę dłużey w ręku Policyi nie trzymać, iak koniecznie potrzeba dla oddania go Władzy sądowey.

Same ustawy dozwalaią niektórych wyiątków od tego prawa, na którem iedyna rękoymia wszystkich innych polega. Te rzadkie, ściśle oznaczone i surowo ograniczone wyiątki zrobiły same ustawy, właśnie iak gdyby mimowolnie, a nawet i z obawą. Gdybyśmy przeto chociażby ieden tylko dodali, nie bylibyśmy iuż więcey Urzędnikami Policyi, ale pomocnikami tyranii. Słudzy Policyi powinni więc bydź w stanie każdego czasu, i podczas każdego aresztowania, okazać pisemne dokumenta, któreby chwilę aresztowania iakowego Obywatela, oraz też chwilę oddania onegoż pod władzę praw dokładnie zawierały.

Cała społeczność cywilna ma prawo pociągać w tey mierze do odpowiedzialności Ministra Policyi, Prefektu i wszystkie sługi onychże.

Nie zapominay WPan nigdy, iak niebezpiecznie iest na same domysły przedsiębrać aresztowania. Pomniy, że kroki Twoie, chociażby się nawet przez omyłkę stały, przed Władzą sądową na uwięzionego naypierwsze

podeyrzenie winy rzucaią; a drząc w sumnieniu swoiem, rozważ WPan los tak wielu nieszczęśliwych, których Sędziowie iedynie tylko dla tego na krwawe rusztowanie posłali, że ich naypierwey pomyłka przed krzesłem Sędziego stawiła.

Te życzenia ludzkości, które filozofia Francuzka Mocarstwom i Zwierzchnościom Europeyskim przedstawia, odstępuią wprawdzie od głoski praw naszych, lecz są wyryte w sercach tych wszystkich, którzy Rzeczypospolitey służą. Sciągnęlibyśmy na siebie wielką winę, nie tylko, gdybyśmy surowość do wykonywania ustaw i wyroków sądowych niezbędnie potrzebną, chociażby naymniey zaostrzali, lecz także, gdybyśmy tey surowości wszystkiemi środkami łagodzącemi, iakich ona dopuszcza, nie śmierzyli.

Ten, na którego wyroku ieszcze nie wydano, nie iest ieszcze dla nas nieprzyiacielem społeczności cywilney. Ten, który iuż usłyszał wyrok kary, iaką ma wycierpieć, nie iest nim iuż więcey. Przedtem nie miał ieszcze za co pokutować! potem odpokutował za wszystko. Jego otacza miłosierdzie każdego człowieka, który nie iest nieubłaganym, ani okrutnym; albowiem ón iest ofiarą błaganą, którą społeczności cywilney przynieść widzi się zmuszonym. Niech ona płacze nad sobą i nad nim.

Konieczność karania występków zawisła bardzo od niedoskonałości urządzeń towarzyskich, które im zapobiegać nie umieią. Karząc, stoią słudzy towarzystwa cywilnego, ciężką winą obarczeni w obliczu ludzkości, która się żałobą pokrywa, gniewa i wzdycha.

Obywatelu Prefekcie! Spłacay WPan ten dług święty każdą ochroną, wszekiemi względami, iakie w Ciebie wpaia litość nad tak wielkiem nieszczęściem.

(Podpisano) Fouché.

Bonaparte cenił talenta Xięcia Otranto; ale zasady iego, szczególniey zaś sposób zarządzania Policyą, nie zgadzały się z iego zamiarami. Utworzył ón—dosyć osobliwym sposobem! — obok Policyi Ministra swoiego, inną Policyę, i zazwyczay widywano owych, których Policya Bonapartego prześladowało, uciekaiących się pod obronę Policyi Ministra iego; z tąd się wyiaśnia trwoga Francuzów, ile razy Xiążę Otranto w niełaskę popadał.

Gdy się to po pierwszy raz stało, przeniósł Bonaparte Xięcia do Senatu, i oznaymił mu to mianowanie przez poselstwo, uwielbiaiące tego Ministra. Z tem wszystkiem, gdy także i naywyższy Konzul zostawał w tem mniemaniu, że ten Minister miał zamiar zjednoczenia Sądownictwa z Policyą, przeto chciał przeciwnie obadwa te Ministerstwa zjednoczyć w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Odtąd zdanie publiczne trwożonem było przez mnóstwo szpiegów, którzy się wszyscy ważnymi uczynić chcieli. Nic nie szło więcey prostym trybem swoim, lecz dowolnie. W Policyi nie było iuż owey dzielności, która światła udziela i szuka; fałszywa gorliwość w służbie, mnożyła wszędzie oskarżenia. Jenerała Moreau, wpośród Paryża spokoynie żyiącego, uwikłano w spisek; rozpoczęty z nim proces, wzbudził niechęć powszechną. Bonaparte miał dosyć odwagi i przytomności ducha, że dawnego Ministra swoiego na powrót wezwał. To, właśnie iak gdyby czarodzieyskie skinienie, uspokoiło umysły. Xiążę Otranto był przyiacielem Jenerała Moreau. Wymógł na nim, aby się oddalił na chwilę do Zjednoczonych Stanów Ameryki północney, i tyle dokazał, że mu summę za dobra iego we Francyi mógł doręczyć.

Powtórny zarząd Xięcia Otranto, miał się stać ieszcze burzliwszym, aniżeli pierwszy. Im więcey ten Minister przywiązania u Ludu zyskiwał, tem podeyrzliwszym stawał się Bonaparte. Namnożył Władz policyynych, aby uważały Policyę Ministra, i aby wykonywały rozkazy, którym, iak wiedziano, każdy wzbraniał się bydź posłusznym. Swoim duchem zdobywczym bez ustanku za granicę miotany, spuszczał się Bonaparte względem wewnętrzney spokoyności zupełnie na Ministra swoiego, i w samey rzeczy nigdy spokoyność i bezpieczeństwo wewnętrzne bardziey nie panowały, iak pod niebytność Bonapartego. Skoro się powracał, zawsze żądania swoie daley posuwał. Przywykły zwyciężać za granicą, nie cierpiał tem bardziey odporu we własnym Kraiu. Po zawartym traktacie Tylżyckim, Xiążę Otranto władał na niego obowiązek, aby się zarządzeniem Państwa swoiego zatrudnił. „Możesz N. Panie (mówił do niego) zdobyć nowe Kraie, ale nic nie może iuż teraz potęgi Twoiey więcey ieszcze pomnożyć. Zdobycie Hiszpanii, którego blaskiem oku Twoiemu pochlebiaią, iest próżnem nabyciem. Jesteś N. Panie iuż w samey rzeczy Władcą tego Kraiu, maiąc z niego żołnierzy dla woyska, i wielkie summy pieniężne dla skarbu swoiego. Lękay się N. Panie nazywać się imiennym Panem onegoż, boby Ci to obadwa te pomocne źródła wydarło. Pamiętay na obecność, a miey przyszłość na oku."

Pochlebstwo przemogło. Bonaparte wkroczył do Hiszpanii. Z powodu wypadków w Bajońnie zaczęły się burzyć we Francyi umysły. Wystawiono to za spisek. Strwożony Bonaparte powrócił do Kraiu. Jak mgła zniknął spisek, gdy do Paryża przyiechał. Obrócił się więc ku północy. Szczęście, iuż na południu onemuż przeciwne, zdawało się stawiać mu nowe w drodze zapory. Zwycięztwa iego stały się krwawszemi, i były nieszczęściami przeplatane. Anglicy wylądowali do Walchern. Xiążę Otranto miał sobie naówczas Rząd wewnętrzny i Policyę zleconemi; rozkazał przeto we wszystkich stronach powstać w massie obronie kraiowey: „Pokażemy (rzekł) Europie, że ieśli ieniusz Cesarza blask zwycięzstw iego nad Francyą rozpościera, nie trzeba tu iego obecności do odparcia nieprzyiacioł naszych.

Poruszenie, w które Naród wprawionym został, było powszechne. Anglicy zaraz ląd opuścili. Bonaparte zawarłszy pokóy w Wiedniu spieszył na powrót do Paryża. Zwinięto obronę kraiową, a Minister, który śmiał powiedzieć, że Cesarza nie trzeba, popadł w niełaskę.

Aby w opinii publiczney nie stracić, mianował Bonaparte odepchniętego Ministra swoiego Wielkorządcą Rzymskim. Lecz przed iego odjazdem posłał do niego Jenerała Berthiera, Xięcia Neufchatelskiego, aby mu papiery iego odebrał. Xiążę Otranto odpowiedział, że te papiery usprawiedliwienie iego zabezpieczaią, i że ich nie wyda. Gdy do żądania owego groźby dołączono, rzekł Xiążę do Jenerała: „Donieś WPan Władcy swoiemu, żo iuż od 25ciu lat przyzwyczaiłem się zasypiać z głową na rusztowaniu. Znam władzę przemocy, i nie lękam się iey.“

Za to skazano Xięcia na wygnanie do Aix w Prowancyi, ale go Bonaparte wkrótce odwołał. Pierwsza rozmowa nie poszczęściła się. Minister myślał o woynie z Rossyą toż samo, co i o woynie z Hiszpanią. Xiążę uchylił się do dóbr swoich. Potem wezwał go Bonaparte z Drezna do siebie, lecz przedstawienia Xięcia o pokoiu umiarkowaniu nie spodobały się. Bonaparte rozkazał mu udać się do Illyryi, i bydź tam Wielko-Rządcą.

Ledwie co Xiążę przybył do Illyryi, gdy woyna wybuchnęła. Nie mogąc stawić żadney siły przeciwko wtargnieniu nieprzyiacielskiemu, cofnął się do Francyi, a w tem odebrał list od Bonapartego, aby się udał do Neapolu. Tam doradzał Xiążę Dworowi, co tylko roztropność i okoliczności wymagały. Gdyby się Król Joachim radom iego był powodował, nie byłby poszedł tą drogą, która do zguby prowadzi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

O pieczeniu chleba z ziemniaków.

(*Dokończenie.* Obaczyć N. 4. Rozmaitości stronnicę 31.)

Na pieczywo chlepa z ziemniaków nie potrzeba oddzielać mąki krochmalowey i mieszać z mąką zbożową, albo parzyć i roztarłszy z mąką żytną lub pszeniczną mieszać; dosyć iest takową czysto wypłukać, i na surowo utartą massę z mąką wymieszać; parność i gorącość pieca sprawi dostatecznie ścisłe połączenie się cząstek chlebowych. Jeżeli zaś tym końcem ziemniaki w wielkim garnku gotuiemy, albo ieżeli mamy wiadome przysposobienie, aby takowe nawet za pomocą pary zgotować, tedy korzystamy z tąd to, że tarcie bardzo mało mozołu potrzebuie.

Albowiem ziemniaki gotowane, osobliwie w stanie gorącym, są tak miękkie, że ie łatwo i prędko wałkiem kuchennym bardzo miałko rozgnieść można. Gdzie nie ma machiny do tarcia, radziłbym ieszcze mocne gotowanie.

Korzyść pieczenia chleba ziemniaczanego zawisła od ceny żyta, ziemniaków, drzewa i z resztą od użytku chleba.

Jeżeli półkorzec żyta 3 ZR., a półkorzec ziemniaków 30 krayc. kosztuie, tedy mieszanie ziemniaków z żytem przynosi zysk bardzo oczywisty; gdyż 100 funtów ziemniaków podług powyższey rachuby daią 59 funtów chleba, funt chleba zaś kosztuie 2 3/5 krayc. więc cetnar ziemniaków czyni 2 ZR. 33 krayc.

Prawda, że zysk iest mnieyszy, ieżeli nie tak wielką iest różnica między ceną żyta a ziemniaków; tymczasem używanie ich na chleb, iak powyższy rachunek dowodzi, prawie zawsze pokaże się bardzo korzystnem.

Chleb ziemniaczany powinien dłużey, aniżeli zwyczayny chleb z samego żyta robiony, w piecu leżeć, aby się należycie wypiekł; także i piec musi bydź goracieyszym. Należy więc przeto i większy wychód drzewa porachować.

Nakoniec nie trzeba tego pominąć, że ziemniaki z mąką żytną zmieszane, ze wszech miar wprawdzie wagę otrzymanego z nich chleba w proporcyi wyżey wspomnioney, ale nie wielkość iego pomnażaią. Jeżeli n. p. ze sta funtów mąki żytney (iak wiem z kilku doświad-

czeń) 135 funtów dobrze wypieczonego chleba domowego otrzymuiemy, tedy mamy 19 1/3 bochenków chleba po 7 funtów ważących. Lecz ieżeli do 70 funtów mąki żytney przymieszamy 70 funtów ziemniaków (które to zmieszanie zawsze ieszcze bardzo smaczny chleb wydaie) tedy według skutku wyżey pomienionych doświadczeń, podobnież mamy 135 funtów chleba, ale nie 19 1/3 bochenków po 7 funtów, iak z czystey mąki żytney, lecz tylko 17 bochenków tey samey wielkości, iak i tamte, które iednakże zawsze są cięższe i nabitsze, ponieważ ziemniaki nie maiąc lipkości i nie dzieląc się tak subtelnie, iak mąka z gatunków zboża, nie są też zdolne do takowego rozpulchnienia się przez kiśnienie ciasta.

Gdzie przeto chleb dla służących nie tak pewną wagę, iak pewną wielkość mieć musi, tam pożytek z mieszania ziemniaków nie będzie tak znacznym, iak kiedy się podług wagi wydaie. Tymczasem rozumie się to tylko o takich gospodarstwach, gdzie się chleb co tydzień bochenkami rozdaie, i gdzie go słudzy po części znowu sprzedaią. Pomnieysze gospodarstwa, gdzie rodzina sama chleb piecze i pożywa, lub gdzie sobie każdy z bochenka kraie, będą zapewne z wyraźnym pożytkiem prawie zawsze trzecią część, albo nawet połowę wagi w ziemniakach do pieczywa chleba dodawać. B.

Mody Warszawskie.

(Z gazety Warszawskiey.)

Numer IV.

Axamit czarny służy do wszystkich ubiorów, i powszechnie wielki ubior, mały i spacerowy, składa się po większey części z axamitow; na reducie różnego koloru widzieć się dały: karmazynowy iednak i ciemno-zielony szczególniey wzniecał ciekawość śledzicieli.

Brylantów bardzo mało widziano tego karnawału: ieżeli w celu oszczędności, to winni iesteśmy uwielbić moc umysłu Dam naszych, że umieią bydź wyższe nad czczą okazałość, tak szkodliwą w czasach zubożenia powszechnego. — Z resztą, któż nie przyzna, że para pięknych oczów i dowcip (na którym Polkom nie zbywa) droższemi są darami natury nad brylanty.

Oprócz modnych ubiorów, donosiemy też i o pewnych przywarach w modzie teraz będących; naprzykład: panuie iakowaś zaraza wzrok skracaiąca, a szczególniey zapastuie wzrok młodych osób, ledwo że nie od kolebki.— Sądząc z tego, co mowią te modne kalecy, nie można ich obwiniać, aby zbytniem czytaniem lub pisaniem sami sobie wzrok popsuli; raczey zarazie w powietrzu możnaby przypisać tę słabość . . .

Życzećby należało, aby obok szkieł, które wzrok naprawiaią, wynaleziono oraz takowe środki, któreby sposób widzenia mocnieyszym czyniły. — Radziłbym na ten koniec czytać (choćby bez okularów) dzieła Montaigne, Yorika, Sterna i t. p.

Numer V.

Oprócz modnych ubiorów są ieszcze i modne meble, iako to: lampiony Paryzkie. Dawny sposób oświecania pokoiów wyszedł z używania, światło bowiem mocne i żywe równie iak prawda razi, i nadto wyiaśnia rzeczy; lecz mglistem szkłem obtoczone, łagodnie przyświeca pięknym oczom, ochrania wzrok, i coś czarodzieyskiego ma w sobie. I tak: nie ieden młodzieniec przy tem światełku, śmieley swe tayne uczucia nieznacznem spoyrzeniem tłumaczy obok siedzącemu bóstwu; czuła lecz skromna Iris, łatwiey przy tem demi-jour mile nań odpowiada z pod rzęsistych powiek; słowem, iest to światło sentymentalne.

Jest oprócz tego demi-jour innego rodzaiu w modzie; są to z kopcone laternie przy domach z tlejącem tylko światełkiem.

Inne meble z drzewa, maią po większey części kolor bronzu, który we Włoszech nazywaią il verde antiquo. Wracamy się gustem do wieków Greków i Rzymian co do sprzętów i przepychu; oby i pierwotne ich cnoty mogły weyśdź w modę!

Dobroczynność kwitnie, i iest modą moralną. Maią z powodu iey znaczne wsparcie ubodzy, kupcy ieszcze większe zyski, a płeć piękna korzyść okazania się w całey świetności.

Rozmaite Rzeczy.

Dnia 15go Lutego Towarzystwo naukowe Krakowskie, obchodziło rocznicę założenia swoiego przez publiczne posiedzenie, które Kommissarze trzech Dworow, Prezes Senatu, Senatorowie i oboiey płci znakomici goście obecnością swoią udarowali. Walenty Litwiński, Prezes Towarzystwa i Rektor Szkoły Głowney Krakowskiey, zdał sprawę z całorocznych działań Towarzystwa, maiącego iuż przeszło 100 Członków, wymieniaiąc, który z nich w ciągu roku iaką rozprawę napisał i czytał bądź na publicznych, bądź na prywatnych posiedzeniach. Między innemi, wspomniał rozprawę Juliana Czermińskiego o charakterze Narodów, a w niey wytknął oczywistą potwarz, którą nieoględny Polakom Xiądz Pradt na ich Naród rzucił.